Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 – Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. – Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Wtorek, dnia 6 kwietnia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-133, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 93

Protest byłych bojowników o wolność Polski do ONZ

Gdzie sprawiedliwość?

Amerykański sąd w Norymberdze usprawiedliwia masowe mordy niemieckie

WARSZAWA (PAP). W związku z wyrokiem amerykańskiego trybunału wojennego w Norymberdze w sprawie hitlerowskich generałów z feldmarszałkiem Listem na czele — Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wystosował na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie protest, w którym m. in. czytamy:

„Wyrok wydany przez amerykański trybunał wojenny 19 lutego 1948 r. w sprawie hitlerowskich generałów z feldmarszałkiem Listem na czele, którzy dopuszczali się licznych zbrodni zarówno w stosunku do partyzantów walczących o wolność, jak i w stosunku do bezbronnej ludności cywilnej, musi wywołać stanowczy protest tych wszystkich, którzy walczyli z barbarzyńską okupacją hitlerowską.

Motywacja wspomnianego wyroku szczególnie boleśnie obraża uczucia uczestników podziemnych walk o wolność i niepodległość, którzy z niepokojem obserwują próby usprawiedliwienia i uniewinnienia wczorajszych katów Europy.

Amerykańscy sędziowie w Norymberdze twierdzą w swym wyroku, że Niemcy mieli prawo rozstrzeliwania partyzantów. Wynika z tego, że zbrodniarzami byli nie Niemcy lecz ci, którzy przeciwstawiali się ich najazdowi i ich barbarzyńskim praktykom z bronią w ręku.

Trybunał norymberski posunął się tak dalece, że usprawiedliwił zbiorowe represje wobec ludności cywilnej „o ile sprawcy nie są uchwytni a stwierdzono, że członkowie pewnego osiedla w sposób aktywny lub pasywny przyczynili się do dokonania przestępstwa". W ten sposób zostały usprawiedliwione najkrwawsze zbrodnie okupanta. Zostały usprawiedliwione zbiorowe mordy na ulicach Warszawy, Kijowa, Belgradu, Aten i setek tysięcy miast i wsi Europy".

Wysłannik Trumana przybył do Rzymu

RZYM (obsł. wł.) Specjalny wysłannik prezydenta Trumana do Watykanu — M. Taylor przybył z Hiszpanii do Rzymu. Jak wiadomo, Taylor odbył przed kilkoma dniami w czasie swego pobytu w Madrycie rozmowę z gen. Franco.

Min. Erban w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybył czechosłowacki minister opieki społecznej Erban w towarzystwie dyrektora gabinetu oraz pełnomocnika dla spraw opieki społecznej na Słowację.

Włochy zgadzają się

RZYM (obsł. wł.) Rząd włoski wyraził zgodę na propozycję radziecką, przedyskutowania sprawy odszkodowań wojennych w czasie obecnych rozmów handlowych między Włochami a Związkiem Radzieckim.

Kat Brześcia i Berezy Kartuskiej

Kostek-Biernacki

stanie przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Na zlecenie pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego prokuratura warszawska prowadzi dochodzenie w sprawie Wacława Biernackiego, oskarżonego z art. 5 dekretu z dnia 22. 1. 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Kostek-Biernacki był w swoim czasie komendantem twierdzy w Brześciu, w której osadzono 21 więźniów politycznych, m. in. posłów Dubois, Barlickiego, Witosa, Putka, Kiernika i szereg innych.

Kostek-Biernacki wyróżnił się wyjątkową bezwzględnością i brutalnością w traktowaniu tych więźniów. W 1934 roku Kostek-Biernacki ponownie zdobył smutną sławę jako jeden z twórców bezpośrednio mu podległego znanego w Polsce przedwrześniowej obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej, w którym osadzono licznych działaczy lewicowych.

Z zebranego dotychczas materiału dowodowego wynika, że Kostek-Biernacki miał bezpośredni wpływ na tak bezwzględny i okrutny reżim obozowy i niejednokrotnie sam karał więźniów.

Mała Norymberga w GDAŃSKU

Dziś Albert Forster staje

przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

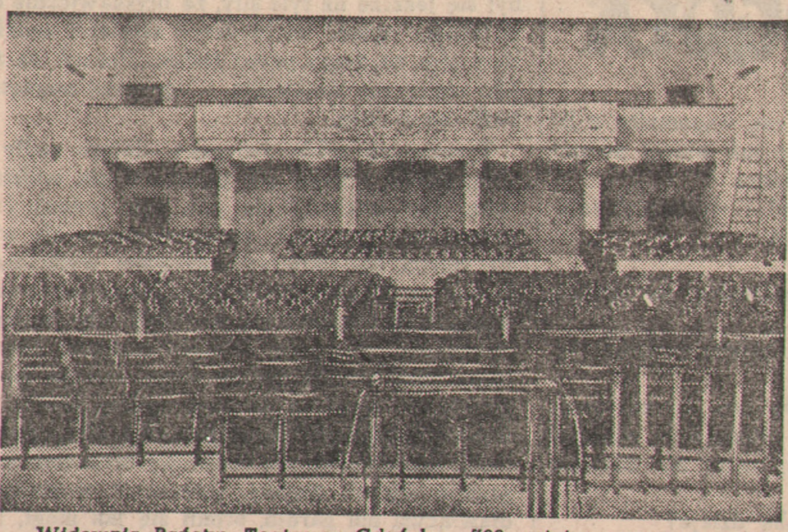
Nowoczesne urządzenia elektro-akustyczne zainstalowano w sali sądowej

GDAŃSK (w). W dniu dzisiejszym t. j. 5 kwietnia rozpoczyna się w Gdańsku przed Najwyższym Trybunałem Narodowym proces Alberta Forstera.

Przewód sądowy będzie się toczył w gmachu Państw. Teatru w Gdańsku przy ul. Rokossowskiego Gmach teatralny powstał na ruinach przedwojennej Sporthalle, w której gauleiter Forster ział nienawiścią do narodu polskiego, podburzał swych rodaków do zemsty za „krwawą niedzielę" bydgoską i płomiennymi słowy deklamował, że za 10 lat na tej ziemi nie będzie ani jednego Polaka. Dziś dokona się akt sprawiedliwości dziejowej. Ten, który chciał naród polski wytępić, przez eksterminacje i najperfidniejsze zbrodnie cel ten zamierzał osiągnąć, odpowie dziś za nieprzeliczone zbrodnie, za odmęt przelanej krwi polskiej przed Najwyższym Trybunałem Narodu Polskiego. Sprawiedliwości stanie się zadość.

Salę teatralną we Wrzeszczu przystosowano do celów procesowych. Na proscenium znajduje się stół dla trybunału i prokuratorów. Po lewej stronie przed stołem sędziowskim ustawiono ławę dla oskarżonego, pośródku podium dla świadków, po prawej ulokowano stoły dla prasy krajowej i zagranicznej. Na widowni przygotowano 700 miejsc siedzących dla publiczności, która przysłuchiwać się będzie rozprawie przeciwko arcyzbrodniarzowi wojennemu.

Nie tylko ze względu na treść aktu oskarżenia, ale także dzięki instalacji elektro-akustycznej proces gdański zamieni się w małą Norymbergę. Instalacja ta jest dziełem poznańskich zakładów Ramar, które w Gdańsku udoskonaliły swe doświadczenia z procesu Greisera w Poznaniu, Fischera i Hoessa w Warszawie oraz procesu oświęcimskiego w Krakowie. Już w tamtych procesach bezstronni obserwatorzy stwierdzali, że obsługa techniczna Ramaru była lepsza, niż w procesie norymberskim.



Widownia Państw. Teatru w Gdańsku. 700 miejsc przeznaczonych dla publiczności podczas procesu Forstera. Foto „Arc" Gdynia.

Proces gdański będzie się toczył oczywiście, w języku polskim, jednakże ze względu na osobę oskarżonego cały przewód musi być tłumaczony na język niemiecki. Zainstalowano więc na sali mikrofony i głośniki, połączone z aparaturą wzmacniakową i kabiną dla tłumacza.

Mikrofony zainstalowano na stole sędziowskim przed prze-

(Ciąg dalszy na str. 4-tej).

Nowy manewr przedwyborczy

LONDYN (obsł. wł.). Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji postanowiły postawić ponownie na Radzie Bezpieczeństwa wniosek w sprawie przyjęcia Włoch i Transjordanii do ONZ. Jak wiadomo, sprawa ta utknęła na martwym punkcie wobec sprzeciwu mocarstw anglosaskich wobec propozycji radzieckiej o przyjęcie do ONZ Węgier, Rumunii i Bułgarii.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

obraduje w Poznaniu

POZNAŃ (S). W prastarym grodzie przemysławskim, w sali obrad Starego Ratusza, rozpoczęły się wczoraj dwudniowe obrady zjazdu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, członków Wydziału Wykonawczego oraz delegatów wszystkich ośrodków dziennikarstwa z terenu całej Polski. Zjazd zagaił prezes oddziału wielkopolskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP red. Henryk Śmigielski, witając przybyłych wojewodę poznańskiego Stefana Brzezińskiego, prezydenta miasta Poznania mgr St. Srokę, przewodniczącego MRN — Fr. Kowalewskiego, prof. UP dr Szczurkiewicza oraz licznie zebranych dziennikarzy.

Zebranie otworzył w imieniu Wydziału Wykonawczego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Dz. RP wiceprezes red. Rafał Praga, powołując do prezydium red. red.: Mieczysława Krzepkowskiego, Strzeleckiego, Borowskiego, Dzendzla i H. Śmigielskiego.

Z kolei przemawiali wojewoda Brzeziński, prezydent miasta Poznania mgr Sroka oraz przewodniczący zjazdu red. Praga. (Przemówienia ich podamy jutro).

ANGLOSASKIE ROZGRYWKI

W tym samym czasie, gdy na konferencji panamerykańskiej w Bogocie, państwa Ameryki Łacińskiej wyraźnie inspirowane przez Departament Stanu, prowadzą ofensywę przeciw Wielkiej Brytanii, w prasie amerykańskiej ukazała się sensacyjna wiadomość o tajnych naradach między przedstawicielami Londynu i Waszyngtonu. Celem tych rozmów jest podobno zawarcie traktatu anglo-amerykańskiego, którego najistotniejszym punktem ma być ugruntowanie panowania Wielkiej Brytanii w Europie przy poparciu wojskowym Stanów Zjednoczonych. Głównym narzędziem przeprowadzenia tych zamierzeń ma się stać plan Marshalla, gdyż Anglia ubiega się o stanowisko „najwyższego dyrektora" „pomocy" amerykańskiej.

Fakt, iż pogłoski te zbiegają się z akcją prowadzoną przeciw Anglii na drugiej półkuli, tylko pozornie wydaje się paradoksalny. Zmierzch imperium brytyjskiego i gwałtowny spadek wpływów Londynu w polityce światowej jest w głównej mierze następstwem ofensywy prowadzonej na terenie międzynarodowym przez Waszyngton. Imperialistycznym kołom amerykańskim, uważającym się za „spadkobiercę" Wielkiej Brytanii nie zależy wcale na poprawie jej „zdrowia". Przeciwnie — chciałyby widzieć jak najprędzej Anglię w roli „ubogiego krewnego", skłonnego za przysłowiową „miskę soczewicy" wykonywać posłusznie wszelkie zalecenia Waszyngtonu. Czynią one też wszystko, by przyśpieszyć likwidację imperium brytyjskiego, a zwłaszcza usunąć Anglię z tych posiadłości, które leżą w „strefie bezpośrednich wpływów" Stanów Zjednoczonych.

Taka właśnie akcja prowadzona jest obecnie w Bogocie. Początkowo, manewry Departamentu Stanu ograniczały się do zakulisowej gry, jednak uznawszy widocznie, iż jawne popieranie żądań usunięcia Anglii z zachodniej półkuli może ułatwić proces podporządkowania gospodarczego i politycznego Ameryki Południowej Stanom Zjednoczonym — ku rozgoryczeniu Londynu — opowiedział się oficjalnie za tymi propozycjami.

Aby jednak zbytnio nie zrażać do siebie i tak już mocno dławionego konkurenta, trzeba na innym odcinku politycznym okazać mu swą przyjaźń i poparcie: W Europie sytuacja przedstawia się odmiennie. Tu „ubogi krewny" mógłby odegrać bardzo pożyteczną rolę, jako rzecznik amerykańskich planów wobec zachodniej Europy. Z drugiej strony politykom brytyjskim dogadzałoby panowanie Anglii w Europie, choćby za protekcją Waszyngtonu. Stanowisko dyrektora „pomocy amerykańskiej", a które zabiega W. Brytania ułatwiłoby jej już nie tylko kierowanie gospodarką Europy zachodniej, w sposób najbardziej wygodny dla siebie, lecz i odsunęło by na dalszy plan widmo całkowitej utraty wpływów politycznych w świecie. Dla Waszyngtonu oddanie Europy pod kierownictwo brytyjskie ma jednak sens tylko wtedy, gdy Anglia będzie jeszcze silniej związana ze Stanami Zjednoczonymi i to nie tylko gospodarczo, lecz i politycznie. Takim właśnie „zaciśnięciem więzów współpracy" ma być przygotowywany traktat anglo-amerykański. Tajne rozmowy Foreign Office z Departamentem Stanu są w istocie niczym innym, jak dalszym krokiem do całkowitego podporządkowania krajów marshallowskich, nie wyłączając i Anglii, wpływom amerykańskich kół imperialistycznych.

Terror przedwyborczy

RZYM (PR). Włoska Gen. Konfederacja Pracy proklamowała, w związku z wzrastającym terrorem przedwyborczym, dwugodzinny powszechny strajk protestacyjny na całej Sycylii.

Tymczasem według wiadomości nadchodzących z Sycylii oraz południowych Włoch, grupy faszystowskie dokonały tam szeregu nowych aktów terroru.

Konferencja w sprawie nowych zarządzeń radzieckich

BERLIN (obsł. wł.) Amerykańskie posterunki wojskowe blokujące gmach radzieckiej dyrekcji kolei w amerykańskim sektorze Berlina zostały wczoraj w godzinach rannych usunięte. Według ostatnich doniesień, w najbliższym czasie ma się odbyć konferencja przedstawicieli czterech mocarstw, na której delegat radziecki wyjaśni szereg szczegółów dotyczących nowych zarządzeń tranzytowych w strefie radzieckiej w Niemczech.

Z aktu oskarżenia przeciwko Forsterowi (6)

Krwawe dni POMORZA

Perfidne metody propagandy odwetu

GDAŃSK (w). Albert Forster w dniu 5 bm. z ust. prokuratorów Najw. Trybunału Narodowego usłyszy w dalszym ciągu następujący rejestr swych zbrodni, dotyczących jawnego terroru na Pomorzu, a zanotowanych w akcie oskarżenia:

Po początkowym okresie masowych skrytobójstw bez podawania jakichkolwiek przyczyn nastąpił długotrwały okres wiązania zbiorowych mordów z jakimiś aktami, skierowanymi przeciw interesom okupanta, czasami prawdziwymi, lecz przeważnie zmyślonymi. Każde takie zdarzenie dawało okazję do terroryzowania ludności i stopniowej zagłady fizycznej. Ofiarą padały wówczas osoby, nie mające nic wspólnego z danym zdarzeniem, często przebywające w innej miejscowości. Na podstawie ujawnionych dokumentów oraz zeznań niemieckich najdokładniej odtworzono akt represyjny w Bydgoszczy i Toruniu 19. 5. 41 r.

Dnia 3. 11. 40 r. o godz. 11 w Lipnie na oczach umyślnie zebranej miejscowej ludności rozstrzelano 10 Polaków pod pretekstem odwetu za napad i pobicie członka SS. W rzeczywistości ów rzekomo pobity Paul Kauer wymógł na polskim lekarzu dr Kornackim wykonanie powierzchownego cięcia na jego twarzy.

Na rozkaz Forstera

Obwieszczenie z datą 19. 5. 41 r. podpisane przez gestapo w Bydgoszczy głosiło, że z powodu uplanowanego i w najmniejszych szczegółach przygotowanego zamachu bombowego w Bydgoszczy, zostało w dniu tym o godz 5 rano rozstrzelanych 10 sprawców polskiej narodowości, którzy przyznali się do winy i którym udowodniono to przestępstwo trybem doraźnym, zgodnie z prawem. Obwieszczenie zakończono następującymi słowy: „zarządzedzenie to niechaj będzie odstraszeniem..."

W związku z tą egzekucją ówczesny prokurator bydgoski Kling zwrócił się z zapytaniem do szefa gestapo w Bydgoszczy Ruxa, na jakiej podstawie wydano to zarządzenie i dlaczego nie przekazano sprawy władzom sądowym. Rux odpowiedział na piśmie, że „wyjaśnień udzielić nie może, ponieważ nie uzyskał na to zezwolenia władz zwierzchnich, ale dla informacji osobistej prok. Klinga może donieść, że powyższy stan rzeczy oraz rodzaj postępowania opiera się na zarządzeniu osobistym gauleitera i reichsstatthaltera Forstera, od którego uzyskano uprzednio wyraźne potwierdzenie na piśmie, że w tym celu wyjednał specjalny rozkaz führera".

Wśród rozstrzelanych 19. 5. 41 r. w Bydgoszczy Polaków był m. in. praktykant sądowy Józef Dzięcielski co do którego zachował się w aktach sądowych dowód, że był wówczas osadzony w areszcie za wykroczenia przeciw obowiązkowi zaciemniania okien w gmachu Sądu Powiatowego.

Egzekucja 20 Polaków w Toruniu

Pod tą samą datą ukazało się obwieszczenie podpisane przez gestapo w Toruniu, stwierdzające, że dla odstraszenia rozstrzelano w postępowaniu doraźnym 20 Polaków z powodu podpalenia zakładów żywnościowych i przygotowania do aktów terroru. Istotnie spłonął wówczas młyn Rychtera w Toruniu oraz młyn w Lubiczu. Wśród ludności Torunia krążyła wersja, że młyny te podpaliła policja, aby udowodnić konieczność nie powoływania policjantów do służby frontowej w okresie zbliżającej się napaści na Zw. Radziecki.

Badany obecnie w tej sprawie Walter Stein, ówczesny dyrektor policji w Toruniu zeznał, że przyczyny pożaru młyna Rychtera mimo skrzętnych badań nie ustalono. Zatrzymano wówczas Polaków pracowników młyna i zakładników; wszystkich osadzono w Stutthofie.

Oskarżony Forster w przesłuchaniu sądowym twierdzi, że nie jest winien niczyjej śmierci, nawet śmierci pojedyńczej osoby. W sprawie rozstrzelania na jego zlecenie 10 Polaków w Bydgoszczy tłumaczy, że, badając sprawę na miejscu, oparł się na referacie Ruxa, z którego wynikało, że sprawcom udowodniono winę, do czego zresztą się sami przyznali. Zwrócił się wówczas do Hitlera, który przez adiutanta Engla zarządził rozstrzelanie zgodnie z wnioskiem Ruxa. O egzekucji za pożary toruńskie nie wiedział. Czyn ten uważa za bezprawie, podjęte przez Ruxa, aby zastraszyć Polaków. Selbstschutz powstał bez jego wiedzy i nigdy mu nie podlegał, sam zaś spowodował jego likwidację. Odznaczenie przez siebie Alvenslebena uważa za fałszywy krok. O podziale Polaków na 4 grupy, z których 4-ta miała być zlikwidowana — nic nie wie. Nie wie również o jakichkolwiek masowych mordach, uważa je za hańbę dla kultury niemieckiej.

„Krwawa niedziela"

Przygotowując agresję na Polskę, hitlerowcy rozpowszechniali kłamliwe wiadomości o rzekomych prześladowaniach Niemców w Polsce. Po wybuchu wojny, realizując zamiar wymordowania czynnych elementów polskich, rozpowszechniali kłamliwe wiadomości o wymordowaniu wielu tysięcy Niemców przez Polaków w pierwszych dniach września 39 r., aby dokonane przez siebie mordy uzasadnić odwetem, a jednocześnie podburzyć opinię światową przeciw Polakom.

W pierwszym rzędzie kłamliwa propaganda niemiecka wykorzystała zajścia bydgoskie z dnia 3 września 39 r., nazwane „krwawą niedzielą", a przyrównywane do nocy św Bartłomieja.

W rzeczywistości zajścia miały przebieg następujący: Dnia tego na ulicach Bydgoszczy przeciw przechodzącym przez miasto polskim oddziałom wojskowym rozpoczęta została przygotowana zawczasu niemiecka akcja dywersyjna, obliczona na moment wycofania wojsk, wszczęta jednak przedwcześnie. Wzięli w niej udział miejscowi i okoliczni Niemcy, a nadto zrzuceni zostali dywersanci z regularnej armii niemieckiej, jak to stwierdzono podczas badania schwytanych. Na dywersję tę, Wojsko Polskie odpowiedziało zbrojną obroną.

Kłamstwa propagandy

Propaganda hitlerowska stopniowo wyolbrzymiała liczbę zabitych Niemców w czasie „krwawej niedzieli" oraz na pozostałych ziemiach polskich. Forster na jesieni 39 r. stwierdził, że w dniu tym straciło życie „okrągło 1000 osób". Liczba ta, choć 3-krotnie przesadzona nawet w stosunku do spreparowanych danych lokalnych okazała się dla propagandy hitlerowskiej za mała. W 40 r. oficjalna propaganda ustaliła ową liczbę na 58.000 zabitych Niemców. Tymczasem Kurt Lück, przywódca hitlerowców poznańskich na 4 tygodnie przed oficjalną enuncjacją ogłosił „bilans polskich morderstw w kraju Warty" i podał że w całym kraju było 1.030 zabitych i 858 zaginionych.

Publikacja niemiecka pt. „Dokumenty okrucieństwa polskiego" przypisuje, że w Bydgoszczy owej „krwawej niedzieli" padło 341 Niemców, opierając się na danych niem. urzędu statystycznego. Późniejszy spis z 13. 6. 41 r. podaje już tylko 263 nazwiska, a z dodatkowymi spisami okrągło 300 nazwisk. Centrtla Grobów skierowała wówczas do urzędu stanu cywilnego w Bydgoszczy charakterystyczne pouczenie że gdy nieznane są bliższe okoliczności śmierci, to „najbardziej celowe" jest podać jako dzień zamordowania „krwawą niedzielę".

W ten sposób nawet podległy Forsterowi urząd bydgoski ustalił liczbę ofiar „krwawej niedzieli" 3-krotnie niżej od wersji, powtarzanej przez Forstera w jego przemówieniach podburzających przeciw Polakom, a skutkiem tego perfidnego fałszerstwa cała ziemia pomorska skąpana została we krwi wielu tysięcy polskich męczenników.

Budowa domu

przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej w Polsce

WARSZAWA (PAP). W gmachu Sejmu odbyło się wspólne posiedzenie centralnych komitetów PPS i PPR z udziałem około 200 czołowych działaczy obydwu partii.

Sekretarz gen. PPS premier Cyrankiewicz wygłosił referat na temat przygotowań do święta 1 maja, a sekretarz gen. PPR wicepremier Gomułka-Wiesław omówił sprawę budowy domu przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej w Polsce.

Premier Cyrankiewicz stwierdził w swym przemówieniu, iż obchód 1-majowy stanie się w tym roku symbolem dalszego zacierania się różnic między dwoma odłamami ruchu robotniczego we wspólnym marszu ku organicznej jedności obu robotniczych partii. Uroczystości te winny stać się wyrazem dalszego zacieśniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego jako jednego z kamieni węgielnych demokracji ludowej.

Wicepremier Gomułka, przedstawiając przyczyny powzięcia postanowienia budowy domu przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej podkreślił, iż bardzo istotne dla sprawy jedności organicznej jest stworzenie materialnego symbolu nowej partii. I chociaż ta okoliczność leży przede wszystkim w sferze subiektywnego odczucia członków obu partii, nie ma i mieć nie może żadnego wpływu na ideologiczno-polityczne oblicze przyszłej zjednoczonej partii, tym niemniej odgrywa ona poważną i pozytywną rolę w procesie wzrastania jednolitego frontu w jedność organiczną, przyczyni się do zniesienia uczuciowej linii podziału między Peperowcami i Pepesowcami. Jedność organiczna — oświadczył wicepremier — nie oznacza bynajmniej wchłonięcia PPS przez PPR — jak mówią niektórzy Pepesowcy — lecz stwarza nową, większą i silniejszą partię, w której wszyscy członkowie korzystać będą z równych praw i muszą mieć równe obowiązki.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos wielu czołowych działaczy obydwu partii, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję i uchwałę, wniesione przez sekretarzy gen. PPS i PPR.



— Słuchaj, Angadi, jeżeli jeszcze raz wspomnisz o liście i Sahibie Ramie, nie zobaczysz już więcej swojej wioski rodzinnej i błogosławionego słońca

Angadi powstał ociężale i popatrzył z wysokości swego wielkiego wzrostu na małego Parsa.

— Grozisz mi? — warknął.

— Grożę i przysięgam ci na Zaratustrę, że spełnię groźbę.

— A czy ty jesteś pewien, że za chwilę będziesz jeszcze żył?

Pars poruszył się niespokojnie. On sam wyczuł teraz wyraźną groźbę w tym powiedzeniu crima, a że wiedział z doświadczenia, iż groźby ludzi tej kasty nie miewają pustego brzmienia, zląkł się.

— Angadi, Angadi... Co się z tobą dzieje?

— W tej chwili świeca zaskrzeczała, kopeć z knotu opadł i w izbie rozwidniło się znacznie. Wzrok Parsa spoczął na twarzy Angadiego z wyrazem takiego zdumienia, jakby Rustum zobaczył nagle przed sobą szejtana we własnej osobie.

— Baber! Baber! — krzyknął Pars gdzieś w przestrzeń. Gdzieś za najbliższą ścianą załopotały jakieś kroki, trzasnęły drzwi i w izbie zjawił się prawdziwy wielkolud, widocznie ów wołany Baber. Babu Sahiba Johna domyślił się, że musiało zajść coś niezwykłego i postanowił, w razie zaatakowania go — bronić się do upadłego. Cofnął się więc mimo woli ku drzwiom wyjściowym, którymi tutaj wszedł, ale nagle kropnął go ktoś niewidocznym kijem w czaszkę tak mocno, że gruby splot turbanu spadł u jego stóp, a co tylko otrzymane od Rustuma rupie rozsypały się po kamiennej posadzce. Babu zachwiał się i omal nie runął po tym pierwszym uderzeniu. Otrząsnął się jednak jakoś i odwrócił twarzą do napastnika, a w tej chwili drugi cios spadł na jego przedramię z taką siłą, że prawie całkowicie mu je obezwładnił. Babu zdobył się jeszcze na tyle siły, że błyskawicznie dobył ukryty w fałdach opaski na biodrach sztylet i zadał nim straszliwy cios na ślepo przed siebie. Poczuł, że żelazo zagłębiło się w coś miękkiego, a ugodzony napastnik z jękiem padł mu u stóp.

Tymczasem nikła świeczka, dająca mdły odblask na izbę, zgasła i babu nic teraz już nie widział ani przed sobą, ani dokoła siebie. Nie było jednak czasu na rozpatrywanie się, toteż, zorientowawszy się w lot, posunął się znowu ku zbawczym drzwiom wyjściowym. Już ujmował za klamkę, już miał nadzieję uratowania się, gdyż wystarczyło znaleźć się na ulicy, aby uniknąć dalszych zamachów, ale w tej właśnie ostatniej chwili jakaś potężna górą zwaliła się na niego, zwaliła go z nóg, przygniotła do ziemi, a na szyi swojej biedny babu poczuł stalowy uścisk palców napastnika. Błyskawiczność ataku i siła przeciwnika nie pozwoliły biednemu babu na żaden prawie odruch obrony. Gnieciony w stalowym uścisku. dławiącym mu gardło, bronił się jak mógł, lecz w końcu ręce opadły bezwładnie, oczy poruszyły się raz i drugi, wielkie, wyłupiaste, wyszły z orbit oczy i — znieruchomiał.

V

ROZKOSZE SIMLI

Simla jest urzędową miejscowością wszystkich białych Sahibów, wyjeżdżających tutaj ze wszystkich stron Indyi w okresie dwóch miesięcy kanikularnych na wypoczynek. Klimat, z uwagi na bliskość gór Himalajów, posiada daleko łagodniejszy, niż jakakolwiek inna miejscowość Hindostanu. Dla wygody białych Sahibów znajdują się tu wszelkie urządzenia europejskie, jak: piękne cantonmeny, bungalowy, wille, place sportowe, sale rozrywkowe, piękne restauracje i kluby, słowem — jest to oaza europejska w sercu egzotycznego Wschodu. Kiedy do Simli zjeżdża sam wicekról z Delhi, Simla staje się letnią rezydencją prawie wszystkich białych w Indiach, gdyż oprócz tych tylko, zwłaszcza wojskowych i policjantów, których twardy obowiązek zmusza do siedzenia w dusznych miastach i miasteczkach w głębi kraju, wszyscy inni przybywają do Simli na wypoczynek, tak bardzo potrzebny corocznie białym ludziom.

Życie tutaj ogniskuje się przeważnie w bungalowach i klubach. Jest ich tu kilka, pod rozmaitymi nazwami, gdzie pierwsze skrzypce grają wyłącznie Szkoci i do których wstęp miewają wyłącznie biali, o czym na drzwiach każdego z tych klubów zawsze można czytać: wejście tylko dla białych.

Lecz i nie każdy biały może przestąpić progi tych świątyń angieskiego high-life'u, istnieją bowiem przepisy, że do klubu wstęp mają tylko: Anglicy, dobrze urodzeni, nie kombinatorzy handlowi i nie przybysze. Gdy ktoś odpowiada tym warunkom, może zjawić się w klubie, lecz i tak przyjęty będzie dosyć chłodno.

Simla jest piękną i zdrową miejscowością, a tak różną od jakiejkolwiek podobnej miejscowości klimatycznej europejskiej, że porywa oko i zachwyca każdego estetę.

Kiedy więc Lila zjawiła się tutaj i zobaczyła cały przepych roślinności, orgie kwiecia, kiedy wciągnęła w siebie te odurzająco-słodkie fale woni płynących od zarośli kwitnących mimoz, długi czas wzroku nie mogła oderwać od tego widoku, tak rzadkiego gdziekolwiek indziej na świecie. Gdy w końcu zdobyła się na słowa, to z ust jej wyszedł okrzyk podziwu.

— Ach, przecież to najprawdziwszy raj! — wołała do Jana. — Czy pana nie zachwyca to wszystko?

— Słusznie pani nazwała Simlę rajem — odrzekł z uśmiechem Ożóg — gdyż według wierzeń niektórych kastowców miejscowości, raj właśnie w tej części świata miał się znajdować, a nie między Tygrem i Eufratem, jak chcą inni.

Kalendarzyk

Poniedziałek, 5 kwietnia 1948 r.
Katolicki: Wincentego, Zenona.
Słowiański: Świętobora.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Akademia ku czci śp. gen. Świerczewskiego

BYDGOSZCZ (fa). W Miejskim Liceum i Gimn. Handlowym odbyła się uroczysta akademia żałobna z okazji pierwszej rocznicy zamordowania śp. gen. Świerczewskiego.

Na całość programu starannie przygotowanego przez prof. Michała Świtluka złożyły się deklamacje, występ chóru uczniowskiego pod batutą prof. Lubiatyckiego i okolicznościowy referat pt. „Zycie i czyny gen. Świerczewskiego" w opracowaniu ucznia kl. I Lic. „C" Czerniewskiego. Żałobną uroczystość zakończono wspólnym śpiewem „Oka".

PCK przekazuje placówki lecznicze

Okręg Pomorski PCK w Bydgoszczy przekazał Wojewódzkiej Służbie Zdrowia, Ośrodki Zdrowia w Nowem, pow. Świecie i Nakle n/Not.

Placówki te wyposażone są należycie w inwentarz, sprzęt i materiał sanitarny.

Ośrodek Zdrowia w Nakle zorganizowany został w 1946 r., w Nowem w 1947 r. w zdewastowanych przez wojnę budynkach, przy dużym wkładzie pracy i gotówki.

Zmiany personalne w Zarządzie Miejskim

(a). W Zarządzie Miejskim zaszły ostatnio pewne zmiany osobowe. Na własną prośbę przeszedł do dyrekcji Wodociągów Miejskich dotychczasowy dyr. Przedsiębiorstw Miejskich — inż. Tubielewicz. Naczelnym dyrektorem przedsiębiorstw został p. Saroszewski, dotychczasowy naczelnik Wydz. Kontroli, a naczelnikiem Wydz. Kontroli został p. Stefaniak, dotychczasowy naczelnik Wydziału Aprowizacji. Stanowisko naczelnika Wydz. Aprow. objął p. Geppert, a naczelnikiem Biura Org. i Planowania Zarządu Miejskiego został mianowany p. Słojewski, b. dyrektor biura planowania przedsiębiorstw miejskich.

Chlubne wyniki pracy Pomorskiego Okręgu Śpiewaczego

BYDGOSZCZ (iza) W ub. niedzielę odbyło się w Pomorskim Domu Sztuki walne zebranie delegatów okręgu VIII Pomorskiego Zw. Śpiewaczego.

Obrady poprzedziła msza św. w kościele św. Piotra i Pawła, w czasie której chór „Harmonia" wykonał słynną mszę wielkanocną Nawratila. Obrady zagaił prezes okręgu prof. Łucjan Matuszek, powołując na przewodniczącego prezesa Pom. Zw. Śpiew. inż. Kadleca. Stan liczbowy poszczególnych chórów i ich praca w świetle sprawozdań delegatów przedstawia się następująco: chór „Hasło" liczący 141 członków (w tym 81 wspierających) zorganizował 82 występy i 8 wyjazdów; „Halka" — 45 czł. czynnych i 55 wspierających — 45 występów; Bydgoski Chór Męski — 60 czł. czyn., 80 wspier., obchodzić on będzie w czerwcu br. poświęcenie sztandaru; „Lutnia" — 108 czł., 45 czyn. — 8 występów; „Św. Cecylia" — 92 czł., 32 wspier. — 28 występów i 1 własny koncert wokalny; „Dzwon" — 101 czł. — 50 występów; „Harmonia" — 80 czł., 28 wspier. — 63 występy kościelne i inne; chór f-ki „Leo" — 49 czł., 75 wspier. — 53 występy. Wszystkie chóry brały udział w imprezach i uroczystościach społeczno-państwowych. Chór „Św. Cecylii" (Koronowo) liczy 40 czł., 20 wspier.; „Halka" (Wyrzysk) 39 czł., 64 wspier. — 30 występów; „Halka" (Osiek) 103 czł.; „Halka" (Szubin) 60 czł.; „Moniuszko" (Solec Kuj.) 65 czł.; „Jedność" (Nakło) 56 czł. — 5 występów; „Harmonia" (Nakło) 55 czł. Okręg ogółem obejmuje: Bydgoszcz—miasto, Bydgoszcz—powiat, Szubin, Wyrzysk, Świecie liczy 23 koła śpiewacze. W okręgu zorganizowanych jest chórów męskich 7, mieszanych 16. Okręg brał udział w sprawach społecznych i urządził wielki koncert wokalny na odbudowę Warszawy. Poza tym połączone chóry brały udział w pogrzebach pomordowanych przez hitlerowców Polaków i żołnierzy radzieckich. W zjeździe śpiewaczym, który odbył się w Barcinie, „Dzwon" zdobył pierwszą, „Hasło" drugą i „Halka" trzecią nagrodę.

Prezes okr. prof. Matuszek reasumując podkreślił, że wyniki poszczególnych chórów są wspaniałe i wezwał do dalszej pracy w kontynuowaniu kultu pieśni polskiej. Prez. Zw. inż. Kadlec stwierdzając w swoim przemówieniu zorganizowanie aż 404 występów wyraził radość z tego powodu i podziw dla poszczególnych chórów. W uzupełniających wyborach do zarządu weszli pp: A. Kowalikowski i St. Kaszubik jako bibliotekarz okr. W wolnych głosach uchwalono, że tegoroczny zjazd śpiewaczy odbędzie się z okazji 50-lecia T-wa Śpiewu „Halka" w Szubinie dn. 4 lipca br., na którym połączone chóry wykonają potężny utwór znakomitego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego „Ojczyzna".

Obrady zamknął prezes prof. Matuszek hasłem „Cześć pieśni!"

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. — Poniedziałek, godz. 19.30: „Pan Jowialski".

KINA. — **Pomorzanin:** Wiejska nauczycielka. **Polonia:** Niebo czy piekło. **Wolność:** Skarb Tarzana. **Orzeł:** Bitwa o szyny. **Gryf:** Dziewczęta z baletu. **Bałtyk:** Zenobia.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY. — 5 bm.: dr Jankowski, ul. Marcinkowskiego 11.

CYRK FRANCESCO. — Poniedziałek, 5 bm.: przedstawienie o godz. 19.30.

DYŻURY APTEK - Do 10 bm. **„Apteka pod Koroną"**, Dworcowa 48, tel. 24-66. Dnia 5 i 6 bm.: **„Staromiejska"**, Wełniany Rynek 19, tel. 22-26, dn. 7, 8 i 9 bm. **„Na Szwederowie"**, Nowodworska 22, tel. 23-32.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA (Wały Jagiellońskie 12) czynna codziennie od godz. 8—15. Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn — we wtorki i piątki od godz. 8—11, dla kobiet — w poniedziałki i czwartki.

POLSKIE RADIO — ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Wtorek, 6 kwietnia:

6.00 Progr. og.-polski. 9.00 Progr. lokalny dnia. 9.05 Wiadomości miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli: „Nauczanie syntetyczne" — opr. A. Panasówna. 15.00 Przegląd prasy pomorskiej. 15.10 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie aud.

Jakie paczki można wysyłać i co w nich otrzymywać?

Do Redakcji naszego pisma zwróciło się kilku Czytelników z prośbą o poinformowanie — jakie paczki można z Polski wysyłać i skąd otrzymywać. Poniższe informacje podajemy do wiadomości zainteresowanych.

Paczki można wysyłać bez zezwolenia do wagi 500 g. Nie wolno jest wysyłać żywności, lekarstw i artykułów monopolowych. Żywność do 5 kg można wysyłać tylko do ZSRR w tym 1 kg tłuszczu, 1 kg cukru, 250 g kakao lub czekolady i 100 g przypraw korzennych. Wysyłając ubranie używane należy posiadać i załączyć potwierdzenie dezynfekcji, zaś przy wysyłaniu wyrobów mięsnych poświadczenie, że mięso to pochodzi od zwierząt zdrowych. Paczek wysyłanych nie wolno opakowywać w domu, gdyż przed wysłaniem podlegają one kontroli.

Zza granicy można otrzymywać paczki bez zezwolenia Min. Przem. i Handlu (Wydz. Reglamentacji) względnie Min. Skarbu do wagi 20 kg. Paczki z darami, zawierającymi ubrania, żywność, obuwie, bieliznę, ręczne narzędzia pracy, drobne chemikalia do 100 g, skóry twarde do 1 kg, skóry miękkie do ½ kg, 200 sztuk papierosów, względnie 200 g tytoniu lub 80 cygar, lekarstwa gotowe do 2 kg, jeden kupon materiału na ubranie męskie, jeden kupon na kostium damski, podlegają jedynie drobnym opłatom manipulacyjnym. W wypadku przysłania większej ilości skóry, papierosów itp. należy wybrać zezwolenie.

Zaznaczyć należy, że paczki przysyłane z USA i Anglii clone są (jeżeli zachodzi konieczność) przez Urzędy Pocztowe w Gdańsku i Gdyni. Do tych też urzędów należy się zwracać i tam zasięgać informacji. Reklamowanie UP Bydgoszcz 2 jest bezcelowe.

Jak p. Gawenda „oszukał" milicję i za swoje gawędy został skazany na 4 miesiące aresztu

BYDGOSZCZ (re). W dniu 12 grudnia ub. roku do MO zgłosił się mieszkaniec Bydgoszczy Józef Gawenda i oświadczył, że przed paroma godzinami na szosie Bydgoszcz — Inowrocław napadło na niego trzech bandytów ubranych w mundury wojskowe, którzy, terroryzując go bronią palną, uderzyli twardym narzędziem w głowę i zrabowali mu portfel z zawartością 49 tys. zł.

Tak poważne doniesienie i żałosny widok p. Gawendy, ocierającego zakrwawioną głowę strzępem marynarki, uczyniły odpowiednie wrażenie. Zaalarmowano Komendę MO i na miejsce przestępstwa wysłano grupę operacyjną. Poszkodowany, biorący udział w tej akcji, wskazał dokładnie miejsce napadu, określił wiek i opisał wygląd bandytów. Mimo skrzętnych poszukiwań nie natrafiono jednak na żaden ślad zbirów i wrócono do miasta z niczym. Pana Gawendę pouczono o odpowiedzialności karnej za fałszywe doniesienie i poproszono o powtórzenie całej historii, skrzętnie notowanej przez protokolanta. Poszkodowany powtórzył wiernie przebieg napadu i przedstawił nawet nieco później na potwierdzenie swoich słów świadectwo lekarskie, stwierdzające uszkodzenie ciała i ranę ciętą od uderzenia tępym narzędziem.

Wszczęto drobiazgowe śledztwo i wówczas „wylazło szydło z worka". Okazało się, że p. Gawenda, z zawodu furman, wyjechał na Kujawy w celu zamiany konia i po załatwieniu transakcji otrzymał 1.000 zł dopłaty. Ponadto otrzymał on od znajomej 3 tys. zł długu, co wpłynęło znakomicie na jego samopoczucie i chęć „oblania" interesu. Przypadkowo zupełnie p. Gawenda spotkał jednego z bydgoskich przyjaciół, równie chętnego do kieliszka i razem z nim wypił kilka karafek wódki, po czym opuścili oni gościnne Kujawy i udali się wozem do Bydgoszczy. Po drodze obaj przyjaciele wstępowali do każdej restauracji i gasili „pragnienie" czystą wyborową i piwem. Ostatni „postój" wypadł im w Nowej Wsi Wielkiej, gdzie upili się do reszty, wdali się w bójkę, w wyniku której p. Gawenda odniósł obrażenie twarzy i zgubił pod bufetem portfel. Po paru godzinach słodkiego snu przyjaciele udali się w dalszą drogę i wówczas to p. Gawenda wpadł na niefortunny pomysł w Bydgoszczy i sfingował napad rabunkowy. Po wyjaśnieniu okoliczności sprawy Gawendę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W sądzie oskarżony twierdził, że w MO był jeszcze mocno pijany i — że gdy spostrzegł na twarzy ślady krwi i porwaną marynarkę, był rzeczywiście przekonany, że ktoś na niego napadł i obrabował. Zeznania świadków obaliły jego obronę. W czasie doniesienia oskarżony zupełnie nie robił wrażenia pijanego, a nawet gdyby i czuł jeszcze skutki alkoholu, to mógł przy powtórnym badaniu odwołać poprzednie fałszywe doniesienie. Dokładny opis rzekomych napastników pochodził stąd, że Gawenda widział w restauracji trzech żołnierzy i ich rysopis podał przy doniesieniu.

W wyniku rozprawy „pomysłowy" oskarżony został skazany na cztery miesiące bezwzględnego aresztu. Nie pomogło nic odwołanie się do wyższej instancji. Wyrok został w całości zatwierdzony.

Z działalności Komisji Specjalnej

BYDGOSZCZ (fa). Delegatura Komisji Specjalnej na odcinku walki z lichwą i spekulacją skontrolowała w marcu br. na terenie woj. pomorskiego ogółem 3.789 punktów sprzedaży, sporządziła 260 protokółów karnych i ukarała grzywną 216 osób na ogólną sumę zł 4.404.250 zł. Wysokość nałożonych grzywien waha się w granicach od 1.000 do 50.000 zł.

Renegatka z Solca Kujaw. skazana na trzy lata więzienia

BYDGOSZCZ (re) Mieszkanka Solca Kujaw. Maria Jahnke, przed wojną obywatelka polska zmieniła z gruntu swój stosunek do ludności polskiej po zajęciu tych terenów przez wojska niemieckie i zapałała nienawiścią do wszystkiego co polskie. Jahnke lżyła Polaków i Naród Polski, rozkazywała mówić wszystkim po niemiecku i pobiła pewną Polkę za rozmowę w języku polskim.

Za zbrodnie powyższe Jahnke odpowiadała przed Wydz. Karnym SO i w wyniku rozprawy została skazana na trzy lata więzienia.

Z notatnika reportera

Maszyna do liczenia marki „Triumphator" została skradziona z biur Bydgoskiej Fabryki Opakowań Blaszanych przy Al. 1 Maja 140. Sprawcy otworzyli drzwi podrobionymi kluczami (re).

Z życia organizacji bydgoskich

✱ **Uwaga HKS — bokserzy!** Zbiórka we wtorek w sali gimn. przy ul. Jagiellońskiej o godz. 20.

✱ **Dziś, 5 bm.** o godz. 19 odbędzie się w świetlicy klubu przy ulicy Jagiellońskiej zebranie miesięczne KS SPD.

✱ **„Halka".** Dziś, w poniedziałek, 5 bm. zebranie plenarne T-wa o godzinie 19 w sali Resursy Kupieckiej. Stwiennictwo obowiązkowe.

✱ **ZZK Brda.** We wtorek, 6 bm. o godz. 18.30 w sekretariacie klubu przy ul. Dworcowej 89/6 odbędzie się schadzka sekcji tenisowej.

✱ **Zebranie sprawozdawcze** Komitetu Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich w Bydgoszczy odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 18 w sali MRN (ratusz).

Czytelnicy mają głos

Niebezpieczne miejsce na ulicy Królowej Jadwigi

W zeszłym r. na ul. Król Jadwigi tuż przy moście zapadł się chodnik. Okazało się, że woda spłukała piasek na głębokości kilku m i chodnik zawisł po prostu w powietrzu. Po zapadnięciu się pewnego dnia chodnika, powstała w tym miejscu duża, głęboka jama. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, obeszło się wówczas bez nieszczęśliwego wypadku, a mogło to i kosztować życie ludzkie.

Zwieziono niezliczoną ilość piasku, zasypano jamę i położono w tym miejscu znowu chodnik. Chodnik ten znów staje się podejrzany. Trudno powiedzieć, czy znowu woda podmyła piasek, czy też po prostu usadziła się ziemia (raczej to drugie).

Mieszkańcy tych okolic, pamiętający zeszłoroczne nieszczęście, lękliwie omijają to miejsce, nie chcąc pewnego dnia znaleźć się w jakichś głębokich czeluściach. Należałoby skontrolować podejrzany ów punkt, nie czekając, aż jakieś nowe, gorsze może nieszczęście zwróci uwagę ojców miasta na to zagrażające zdrowiu i życiu ludzkiemu miejsce.

Gwiazda - Wisła 3:3 (1:2)

Wisła: Czarnecki, Jaworski, Lewandowski, Sobczyński, Brzózka, Pyrzewski, Szreiber, Młodzieniewski, Kulerski, Blank, Jaworski.

Gwiazda: Szarafiński, Grylewicz Bera, Kozłowski, Jankowski, Tobolewski, Kufel, Leliwa, Pietrzak, Szatkowski, Mazurkiewicz.

Już pierwsza minuta gry zaczęła się dla Gwiazdy fatalnie. Po gwizdku sędziego napad grudziądzan podchodzi pod bramkę gospodarzy i strzałem Jaworskiego zdobywa prowadzenie. Obustronne ataki zupełnie zresztą anemiczne, sprawiają u widzów niezadowolenie. W 10 min. sędzia dyktuje rzut karny dla drużyny grudziądzkiej. Rzut egzekwuje pewnie Młodzieniewski. Zapowiada się wysoka porażka zespołu bydgoskiego. Każda minuta zmienia jednak obraz gry. Gwiazda przechodzi do ofensywy i stwarza szereg niebezpiecznych momentów pod bramką gości. W 20 min. za faul na graczu Gwiazdy (przy kompletnej ciszy na widowni) strzela z ok. 20 m. Szatkowski, lecz piłka odbija się o poprzeczkę i kieruje się w pole. Bydgoszczan prześladuje prawdziwy pech, niedysponowany strzałowo atak gubi się przy każdej akcji. Złą passę przerywa Pietrzak dopiero w 36 min. zdobywając strzałem nie do obrony pierwszą bramkę dla Gwiazdy.

W drugiej połowie gry Gwiazda przeważa w polu, lecz tak jak i przed przerwą nie potrafi zdobyć się na decydujący strzał. W 11 min. Gwiazda ma dogodną sytuację do wyrównania. Za rękę obrońcy Wisły sędzia dyktuje „jedenastkę", którą strzela Szatkowski tak słabo, że bramkarz piłkę wypycha i kieruje za linię autową. Nieco później podobna sytuacja stwarza się pod bramką Gwiazdy lecz tym razem z pełnym powodzeniem. Trzeciego gola dla barw Wisły zdobywa Młodzieniewski.

Po tym golu Gwiazda dąży za wszelką cenę do wyrównania. Motorem akcji jest Szatkowski, który w 15 min. podprowadza piłkę na pole karne gości, centruje i w zamieszaniu podbramkowym Pietrzak lokuje ją w siatce. Dwadzieścia minut później Szatkowski dalekim strzałem trafia w poprzeczkę a nadbiegający Kufel ustala wynik dnia. Mecz kończy się wynikiem 3:3.

Analizując wczorajsze spotkanie, z ubolewaniem stwierdzamy, że obie drużyny wykazały bardzo słaby poziom techniczny. Najsłabszymi formacjami w obu zespołach były linie obrony.

Do całości „dostosował" się sędzia p. Stawik z Nakła, niepotrzebnie wdający się w gorące dyskusje z zawodnikami.

W przedmeczu juniorzy Brdy pokonali Gwiazdę w stosunku 2:1 (1:0).

MAŁA NORYMBERGA w GDAŃSKU

(Dokończenie ze strony 1)

wodniczącym, przed prokuratorami, na podium świadków, na ławie oskarżonych przed Forsterem i przed obrońcami, a więc wszyscy, którzy zabierać będą głos w procesie, mówić równocześnie będą do mikrofonu. Dźwięki powędrują do kabiny tłumaczów, którzy w liczbie 4 będą kolejno obsługiwali przewód sądowy i oni natychmiast przetłumaczą tekst polski na niemiecki i odwrotnie.

Sam oskarżony oprócz mikrofonu na pulpicie będzie posiadał słuchawki na uszach. Cały przebieg procesu będzie przez Forstera słyszany w tłumaczeniu niemieckim. Tej samej treści tłumaczenia niemieckiego będą mogli słuchać korespondenci prasy zagranicznej, nie znający języka polskiego, przez specjalnie zainstalowane przy ich stole słuchawki. Wyjaśnienia oskarżonego będą przez wszystkich słyszane w autentycznym brzmieniu i natychmiast przetłumaczone zostaną na język polski. Świadkowie cudzoziemcy zeznania złożą w swoim języku i tłumaczenie polskie rozlegnie się przez głośniki, a tłumaczenie niemieckie powędruje do oskarżonego, względnie zainteresowanego stołu prasy zagranicznej przez słuchawki.

Dla szybkiej obsługi prasowej procesu zainstalowano stację telefonów międzymiastowych w obrębie budynku procesowego.

Należy przypomnieć, że wszyscy mogą otrzymać kartę wstępu na rozprawę, oczywiście w miarę wolnych miejsc na sali. Aby umożliwić największej liczbie osób przysłuchiwanie się rozprawie, bilety będą wydawane z ważnością bądź na rozprawę przedpołudniową, bądź popołudniową. Bilety będą rozprowadzane przez organizacje i związki zaw. na zapotrzebowania pisemne do sekretariatu organizacyjno - procesowego N. T. N., a także wydawane będą pojedyńczym osobom w specjalnym okienku w gmachu procesowym o godz. 11 i 16.



CENTRALA MASZYN
I PRZYBORÓW BIUROWYCH
wł. Cz. Filipiak

NAPRAWA:
Maszyn do pisania - liczenia - powielaczy i kas rejestracyjnych

PRZERÓBKA:
Maszyn do pisania na układ polski

KUPNO SPRZED

POZNAŃ, ŚW. MARCINA 32 TEL. 88-19 04644

WEŁNĘ najlepiej płaci i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych, POZNAŃ, św. Marcina 61. Telefon 35-40 Filia: Marsz. Focha 16, w Hal' Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Telefon 63-31. (04629

Tkalnia Łowicka
Inż. KOLASZYŃSKI ZBIGNIEW
ulica 11-go Listopada 102, telefon 266-26 (04639
poleca:
Kilimy, poduszki i lalki łowickie

1/3 Twego życia spędzasz w łóżku. Zatem dbaj o zdrowy i higieniczny sen! Tylko **ten znak** ręczy za higieniczność naszych idealnych kołder.



J. PILACZYŃSKI i S-ka
SPECJALNY MAGAZYN WYPRAW
BYDGOSZCZ. AL. 1 MAJA 16
TELEFON 10-35 10-33
0464

Tłoki surowe
fabryki gorzyckiej do samochodów Opel, Mercedes, Fiat, BMW. Dodge, Chevrolet, GMC. i inne
dostarcza ze składu:
Pomorska S-ka Samochodowa
Bydgoszcz, Pl. Wolności 7, tel. 35-81
04624

Sztandary
paramenta kościelne
wykonuje fachowo i solidnie
Prac. haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ 04632
ul. Skarbowa 23
Telefon 12-54

„Zoja“
Gabinet racjonalnej i nowoczesnej kosmetyki
TORUŃ
ul. Chełmińska 9 I piętro
zostaje otwarty
6. IV. 1948 r.
04650

Sprzedamy okazyjnie większą partię, używanego sprzętu: 04633
rowerów
rozmaitych fabrykatów z wolnym biegiem
ram rowerowych
MASZYN do szycia
lekkich, krawieckich, szewskich
podstaw do maszyn do szycia
Hurtownia HAHN i Ska.
Poznań, Garbary 48, tel. 22-97

Techników i nadzorców
wodno-melioracyjnych
zaangażuje od zaraz 04652
Wojewódzka Spółdzielnia Przemysłowa
„Torf“ Samopomoc Chłopska w Szczecinie,
ul. Mickiewicza 41
Warunki dobre. Mieszkanie zapewnione. Oferty z życiorysami i odpisami świadectw kierować pod adresem Spółdzielni.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP“

Hurtownia
Włókienniczo-galanteryjna
J. Maroko i S-ka
ŁÓDŹ, Nowomiejska 8
poleca w wielkim wyborze wszelkie gatunki JEDWABI, materiałów ubraniowych i sukienkowych. (046?2

Sprzedam
około 800 kg nasienia **czerwonej koniczyny,** ze zbioru 1947 roku. Majątek Różankowo, — poczta Świerczynki, powiat Toruń. (04609

Suprema
wytwórnia płyt budowlano-Izolacyjnych. Gniezno, ul. Witkowska 78. (04635

Konserwator
do lodów, cztero puszkowy, stan dobry, sprzeda Cukiernia Ruprycht, Inowrocław. (04636

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (04585

PUDEŁKA
kartonowe z pancernej tektury falistej, sprzedamy większą ilość. Poszukiwani agenci do rozsprzedaży. Oferty: „Różne wymiary“, Warszawa, „Impet“ — Al. Sikorskiego 42. (04651

WOLNE POSADY

Potrzebni
zdolni szewcy Stargard k/Szczecina, ul. Armii Czerwonej 100. 04626

Powiatowy
Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Słupsku, ul. Stalina 34, przyjmie od zaraz siłę fachową na stanowisko pomocnicze w buchalterii. (04648

Fryzjerka
damska potrzebna na stałe. — Zgłoszenia IKP Gdynia „Fryzjerka“. (04657

PRZEDSTAWICIELE
na poszczególne województwa potrzebni. Wytwórnia Środków Spożywczych, Wacław Rafiński, Świdwin. (04622

Pomocnika
serowara, przyjmie natychmiast Mleczarnia Gniewie Spółdz. o. udz., pow. Tczew. (3141

Poszukuje
się zdolnego fotografa-retuszera na stałą posadę. Oferty kierować IKP Poznań, Działyńskich pod Nr 165. (04630

2 palaczy
do wypału cegły oraz **ustawiaczy i robotników** przyjmie od zaraz Cegielnia Lloyd Bydgoski, ul. Toruńska 302. (3147

PRACY POSZUKUJĄ

Mistrz
rzeźnicki, samodzielny szuka odpowiedniej posady. Adres wskaże IKP Gdynia. (04655

Osoba
samotna, uczciwa, zaradna przyjmie posadę gospodyni u samotnego pana. Oferty IKP Bydgoszcz pod **„3148“.** (3148

Mistrz
młynarski, długoletnią praktyką, obeznany remoncie maszyn młynarskich poszukuje posady zaraz. Oferty IKP — Bydgoszcz „3139“. 3139

Poszukuje
pracy Bydgoszcz, Inowrocław Toruń, od 1. 6. Administracja handlowa, przemysłowa, urzędowa I. i II. instancji, buchalteria, korespondencja, maszynopis, rosyjski perfekt, niemiecki słabo. Zgłoszenia, warunki PAP Bydgoszcz, 1 Maja 27 pod „802“. 04537

UNIEWAŻNIENIA

Skradzione
papiery firmowe oraz pieczątkę Pomorskich Zakładów Elektrotechnicznych Oddział w Jastrowiu unieważnia się. Przed nadużywaniem ostrzegamy. P. Z. E. Oddział w Jastrowie Pom. Zachod 04649

Unieważniam
zagubioną legitymację służbową Nr 64353 i legit. na broń R. S. Pomierski Józef, Łąkorz, pow. Nowe Miasto n/Dr. (04653

Unieważniam
zagubione wszelkie dokumenty na nazwisko Dolinowski Antoni Kazimierz, majątek Stanomino pow. Białogard. (04646

Unieważniam
zagubiony dowód osobisty oraz książkę na konia na nazwisko Kukuła Piotr, Świeszyno, pow. Koszalin. (04645

Unieważniam
zagubiony dowód osobisty Mieczysław Makowski, poczta Działyń Maz., pow. Lipno. (04623

Unieważniam
zagubione: dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Morąg — Płak Władysław, Kolczewo, pow. Morąg. (04638

Unieważniam
zagubione: dowód osobisty, karta rejestracyjna RKU Toruń 6800, zaświadczenie Zjednoczenia Energetycznego. Zbikowski Bogusław, W. Pułkowo. (04637

MATRYMONIALNE

Inteligentnej
niebiednej do 28, własnym mieszkaniem szuka rozwiedziony, na wyższym stanowisku gentleman z 5 l. córeczką, cel matrymonialny. Zgłoszenia IKP — Gdynia „Gentleman“. (04656

Panna
trzydziestodziewięcioletnia, inteligentna, domatorka na dobrej posadzie, przemyśle, własnym mieszkaniem pozna solidnego pana celu matrymonialnym. — Wdowcy niewykluczeni. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8 pod Nr 170. (04654

Separowana
przystojna, w średnim wieku, kupcowa, własny skład, mieszkanie, pozna pana do lat 45, kulturalnego, dobrym charakterem, bez nałogów, jako dozgonnego towarzysza życia. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „3135“. (3135

Wdowa
przystojna, w średnim wieku, kupcowa, własny skład, mieszkanie, wyjdzie za mąż za kupca lub wyższego urzędnika, kulturalnego do lat 45. Tylko nieanonimowe listy z fotografią pod „3136“ do IKP Bydgoszcz. (3136

Wdowa
przystojna, kulturalna, nieruchomość, gotówką 500,000 poślubi kupca — rolnika — fachowca, lat 48 — 60. Zgłoszenia Poste-restante, Jelenia Góra „legitymacja 57“. (04640

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Koszalinie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót przy budowie Gazowni Miejskiej w Koszalinie:

a) naprawa i uzupełnienie instalacji elektrycznej na siłę i światło.

b) roboty szklarskie.

Ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów odbitek oraz wszelkie warunki przetargowe i informacje dotyczące robót otrzymać można w Zarządzie Miejskim w Koszalinie, pokój Nr 107.

Wypełnione kosztorysy w/g formularzy Zarządu Miejskiego, w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych, oddzielnie na roboty a) i b) z napisami:

1. Oferta na naprawę i uzupełnienie instalacji elektrycznej na siłę i światło w Gazowni Miejskiej w Koszalinie.
2. Oferta na roboty szklarskie w Gazowni Miejskiej w Koszalinie

należy składać w Zarządzie Miejskim w Koszalinie, pokój Nr 107, w terminie do dnia 15 kwietnia 1948 r. godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 kwietnia 1948 r. o godz. 12-tej w Zarządzie Miejskim pokój Nr 120.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podziału robót między kilku oferentów oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i odszkodowania. (04647

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Wtorek, dnia 6 kwietnia 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Program lokalny. 7.00 Sygnał czasu i dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 „Zaklęty dwór“ — powieść Walerego Łozińskiego. 8.50 Poradnik gospodarstwa domowego 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości dziennika południowego. 12.25 Koncert rozrywkowy. 12.50 Przegląd wydarzeń. 13.00 d. c. koncertu rozrywkowego. 13.20 Przerwa. 14.00 Mozart — kwartet D-dur, op. 28. 14.30 Audycja dla dzieci. 15.10 Pisarz wielkiej przygody — felieton E. Kochanowskiej. 15.20 Kalejdoskop muzyczny. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Kącik szachistów. 16.35 Dorsze smakują najlepiej — reportaż. 16.45 Skrzynka techniczna opr. Cz. Klimczewskiego. 16.55 Wieczór w salonie u państwa Woykowskich — słuchowisko. 17.35 Muzyka. 17.45 RUL — Dlaczego śpimy — wykład doc. B. Skarżyńskiego. 18.00 Mozaika muzyczna: orkiestra Rozgłośni Pomorskiej pod dyr. A. Rezlera, Z. Jaruga — piosenki, W. Skrzypiński — tenor. 18.45 Zaklęty dwór — powieść W. Łozińskiego. 19.00 Pieśni Stanisława Kazury w wyk. A. Bolechowskiej — sopran. 19.20 Koncert krakowskiej orkiestry RP. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 Śladem kosynierów wielkopolskich 1848 roku — montaż dźwiękowy. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.15 Ulubione melodie włoskie — sekstet PR z udziałem T. Dąbrowskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji. Hymn.

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

HUMOR ZAGRANICZNY



— Powiedz mi szczerze Karolu, czy czujesz tu się szczęśliwy?

(„London Opinion“).

REDAKCJA I ADMINISTR.: Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488723